

LECH MAŻEWSKI (Gdańsk)

## Kościół wobec nowelizacji z 10 lutego 1976 roku Konstytucji PRL (1952)

Uchwała VI zjazdu PZPR z 11 grudnia 1971 r. głosiła, że Konstytucja PRL z 22 lipca 1952 r. „spełniła swą rolę”<sup>1</sup> i w tej sytuacji należy przystąpić do prac nad przygotowaniem projektu nowej ustawy zasadniczej – choć z referatu programowego Biura Politycznego wynikało, że nie chodzi o uchwalenie nowej konstytucji a jedynie o jej nowelizację, dokonanie „niezbędnych zmian”<sup>2</sup> aktualnie obowiązującej. Ostatecznie sprawę rozstrzygnął sam I sekretarz KC PZPR w przemówieniu przedwyborczym w Katowicach 21 lutego 1972 r., w którym opowiedział się przeciwko uchwalaniu nowej ustawy zasadniczej, stwierdzając, że „uwieńczeniem prac ustawodawczych nowo wybranego Sejmu będzie rozważenie niezbędnych zmian w konstytucji”<sup>3</sup>.

Tak więc nowelizacja Konstytucji PRL z 10 lutego 1976 r. została zapowiedziana – jak się potem okazało – na cztery lata przed jej przeprowadzeniem, co stanowiło ustrojowo-polityczne *novum*<sup>4</sup>. Opozycyjna kampania konstytucyjna z przełomu lat 1975/76 została już opisana<sup>5</sup>, chociaż nie poświęcono jej odrębnej monografii, jak na to zasługiwała. Przedmiotem niniejszego tekstu jest nie tylko przedstawienie stanowiska Kościoła wobec lutowej

---

<sup>1</sup> Uchwała VI zjazdu PZPR. *O dalszy socjalistyczny rozwój Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej*, „Nowe Drogi”, 1972, nr 1, s. 164.

<sup>2</sup> Referat programowy Biura Politycznego na VI zjazd PZPR, wygłoszony przez Edwarda Gierka, „Trybuna Ludu”, 8 XII 1971.

<sup>3</sup> *Wizja Polski socjalistycznej, wysoko rozwiniętej i zasobnej zespala cały naród*. Przemówienie tow. Edwarda Gierka, Katowice, 21 II 1972, „Trybuna Ludu”, 23 II 1972.

<sup>4</sup> Oficjalne stanowisko władz co do tej zmiany Konstytucji PRL prezentuje W. Sokolewicz, *Konstytucja PRL po zmianach z 1976 r.*, Warszawa 1978; nieco bardziej krytyczną ocenę sformułował J. Stembrowicz, *Konstytucja PRL z 1952 r. na tle nowelizacji 1954-1980*, w: M. Kallas (red.), *Konstytucje Polski*, t. II, Warszawa 1990, s. 396-409.

<sup>5</sup> A. Friszke, *Opozycja polityczna w PRL 1945-1980*, Londyn 1994, s. 324-332.

nowelizacji Konstytucji PRL<sup>6</sup>, ale także zastanowienie się nad tym, jakie efekty przyniósł mu sam udział w kampanii konstytucyjnej?

I. Józef Tejchma zanotował 12 października 1975 r., że bp Bronisław Dąbrowski, sekretarz Episkopatu Polski, przekazał władzom uwagi w sprawie *Wytycznych* na VII zjazd PZPR<sup>7</sup>, w których protestował przeciwko próbie zaostżenia kursu w kierunku ideologicznej uniformizacji. Katolicki hierarcha pisał: „Nie ma tolerancji dla tych, którzy chcieliby zostać katolikami i budować socjalizm: nauka Marksa, Engelsa, Lenina nie przesądza sprawy nadbudowy w tym sensie, że musi być ona ateistyczna”. Komentarz partyjnego dygnitarza był następujący: „Niestety, to ostatnie pouczenie jest zasadne”<sup>8</sup>.

Nie było to jedyne wystąpienie Kościoła w sprawie *Wytycznych* na VII zjazd. Po raz kolejny Kościół zabrał głos w sprawie tego dokumentu, a dokładnie: zapowiadanych tam zmian konstytucyjnych, pod koniec listopada 1975 r.<sup>9</sup> Było to stanowisko bardzo krytyczne. Co prawda, w kościelnym memoriale stwierdzano, że „w *Wytycznych* widać troskę czynników politycznych o rozwój społeczno-gospodarczy kraju i podniesienie warunków życia każdego człowieka w Polsce”, ale z drugiej strony „*Wytyczne* zakładają – programują we wszystkich dziedzinach życia totalizm ideologii marksistowsko-leninowskiej, partii i władzy państwowej”. Szczególnie widoczne byłoby to w sytuacji, gdyby doszło do konstytucjonalizacji zasady, iż PZPR jest kierowniczą siłą państwa, gdyż „wówczas ideologia partii zostanie podniesiona konstytucyjnie do rangi ideologii Państwa”. A jak wówczas wyglądałyby „uprawnienia obywateli w zakresie wolności religijnej”? Czy nie oznaczałoby to „zagrożenia pluralizmu światopoglądowego, myślowego i kulturalnego w nowoczesnym społeczeństwie” i nie uczyniłoby z „ateizmu światopoglądu państwowego”? Nie były to li tylko retoryczne pytania, ale czy rzeczywiście „zagrożenie totalizmem staje się w Polsce problemem palącym”? To już chyba było wyrazem dmuchania na zimne.

Ciekawe, że tak krytycznie Episkopat nie wypowiedział się o programie ustrojowym przyjętym na VII zjeździe PZPR. W *Pro memoria* z 17 lutego 1976 r. napisano: „Pismem z dnia 25 listopada 1975 r. przedstawiliśmy zastrzeżenia dotyczące treści *Wytycznych* na VII zjazd Partii. Wystąpiliśmy energicznie przeciw sformułowaniom świadczącym ponownie o totalizmie ideolo-

<sup>6</sup> Zdumiewa fakt, że w swej obszernej pracy, liczącej 42 arkusze wydawnicze, Jan Żaryn (*Dzieje Kościoła w Polsce (1944-1989)*, Warszawa 2003) całkowicie pominął udział Kościoła w kampanii konstytucyjnej lat 1975/76.

<sup>7</sup> Wytyczne Komitetu Centralnego na VII zjazd PZPR. O dynamiczny rozwój budownictwa socjalistycznego – o wyższą jakość pracy i warunków życia narodu, bd i mw.

<sup>8</sup> J. Tejchma, *Kulisy dymisji. Z dziennika ministra kultury 1974-1977*, Kraków 1991, s. 138.

<sup>9</sup> Uwagi sekretarza Episkopatu bp. B. Dąbrowskiego do wytycznych Komitetu Centralnego na VII zjazd PZPR, Warszawa, 25 XI 1975 (w: P. Raina (red.), *Kościół w PRL. Dokumenty*, tom III, Poznań-Pelplin 1996).

gii marksistowsko-leninowskiej, partii i władzy państwowej”. Kierownictwo PZPR ustąpiło, co z zadowoleniem odnotował Kościół: „Propozycje konkretne odnośnie do zmian konstytucyjnych są sformułowane ogólnikowo i z powściągliwością. Nie mówi się o kolektywizacji. Kwestie wychowania i ideologii przeniesiono z części dotyczącej zadań państwa do części ostatniej, która zajmuje się zadaniami i obowiązkami partii”<sup>10</sup>.

W świetle powyższego, przeciwnikiem dla przywódców Kościoła był państwowy ateizm, a nie socjalizm – jako system społeczno-gospodarczy – czy PRL – jako narodowe państwo polskie<sup>11</sup>. Ten pierwszy był po prostu złem, które trzeba było usunąć, pozostałe dwie struktury były do zaakceptowania, chociaż dużo w ich funkcjonowaniu należałoby zmienić. Warto też przypomnieć, iż identyczne stanowisko sformułował kardynał Stefan Wyszyński już na początku lat 50.<sup>12</sup>, czyli w okresie powstania PRL.

**II.** Przedmiotem zainteresowania Kościoła była przede wszystkim praca Komisji Nadzwyczajnej dla przygotowania projektu ustawy o zmianie Konstytucji PRL; powołana do życia uchwałą Sejmu z 19 grudnia 1975 r., pierwsze swoje posiedzenie odbyła 7 stycznia 1976 r. Już dwa dni później Episkopat skierował na ręce przewodniczącego tego gremium memoriał w sprawie zmian konstytucyjnych<sup>13</sup>. Raz jeszcze powtórzono, że niepokojem napawa „potwierdzenie przewodniej roli jednej partii w Państwie Polskim”. Istnieje także obawa, że „przy określaniu praw i obowiązków obywateli zaciąży jedna koncepcja ideologiczna”. Nowym elementem było dążenie „do konstytucyjnego potwierdzenia przynależności Polski do światowego systemu socjalistycznego oraz nienaruszalności braterskiej więzi ze Związkiem Radzieckim”, co także rodziło wątpliwości natury prawnej. Warto zaznaczyć, że sam fakt pozostawiania Polski w orbicie wpływów ZSRS nie był kontestowany.

---

<sup>10</sup> *Pro memoria z posiedzenia Rady Głównej Episkopatu*, Warszawa, 17 II 1976, „Kultura”, 1976, nr 5, s. 69.

<sup>11</sup> Już nieco wcześniej, gdyż w połowie 1973 r., bp Dąbrowski pytał wiceministra Aleksandra Skarżyńskiego: „Czy jest możliwe w naszym kraju ignorować Kościół i jego wyznawców bezkarnie?”. I dodawał: „Nikt nie oczekuje zmiany ustroju, ale oczekujemy większej wolności i zaprzestania anachronicznych praktyk dyskryminujących Kościół i ludzi wierzących” (Sprawozdanie z rozmowy w Urzędzie ds. Wyznań z wiceministrem A. Skarżyńskim w dniu 28 VI 1973, w: P. Raina, *Rozmowy z władzami PRL. Arcybiskup Dąbrowski*, tom I, Warszawa 1995, s. 135, 138), zaś Stanisławowi Kani sekretarz Episkopatu Polski cierpliwie tłumaczył: „Jeśli szczerze się zmieni stosunek władz do Kościoła i do religii, jeżeli naprawicie krzywdę wyrządzoną Kościołowi w okresie minionym, wtedy stosunek Episkopatu do osiągnięć socjalizmu (jako systemu gospodarczego, a nie ideologii) może być pozytywny” (Sprawozdanie z rozmowy z p. Stanisławem Kanią, sekretarzem KC, w willi państwowej w Sulejówku, 18 IX 1974, w: *ibidem*, s. 181).

<sup>12</sup> S. kard. Wyszyński, *Zapiski więzienne*, Paris 1982, rozdz. II, szczególnie s. 23-24.

<sup>13</sup> Memoriał konferencji episkopatu Polski skierowany do przewodniczącego komisji nadzwyczajnej dla przygotowania projektu ustawy o zmianie Konstytucji PRL H. Jabłońskiego, Warszawa, 9 I 1976, w: Raina, *Kościół...*

Po wyrażeniu swego zaniepokojenia Episkopat przedstawił zestaw postulatów, które „leżą u podstaw każdego zdrowego ustroju”. Każdy ustrój, który nie brałby ich „pod uwagę, byłby zapóźniony w swym rozwoju – a więc wadliwy”. Jakie to było postulaty? Było ich siedem, przy wyliczeniu których zachowują pisownię oryginalną. Państwo musi uszanować prawa Osoby–Człowieka–Obywatela, troszczyć się o poszanowanie praw Rodziny i Narodu. Należy uszanować prawo biskupów do wypowiedzania się na tematy dotyczące Ojczyzny, a Kościół zrosnięty z Narodem ma cieszyć się odpowiednim szacunkiem i poszanowaniem dla swej misji. Konstytucja musi gwarantować Państwu możliwość wypełniania swych obowiązków przez odpowiednie instytucje: Sejm, Niezawisłe Sądownictwo, Urzędy, Związki Zawodowe i in. Prawa Narodu i Państwa do zachowania pełnej suwerenności w dziedzinie kultury narodowej, wolności gospodarczej – i własnych celów – muszą być zagwarantowane w Konstytucji.

Zwraca uwagę, że przy określaniu praw i obowiązków obywateli należy wziąć pod uwagę „co najmniej postanowienia Powszechnej Deklaracji Praw Człowieka i Międzynarodowych Paktów Praw Człowieka”. W ten sposób autorzy memoriału wyrażali uznanie dla rozwiązań liberalnych, przynajmniej w zakresie ochrony praw człowieka i obywatela. Ponadto ważne było stwierdzenie, iż „suwerenność Państwa, Kraju, Narodu jest wartością niezbywalną”; wskazywało to na sprzeciw czynników kościelnych wobec uroszczeń wszelkich uniwersalnych ideologii, ale niekoniecznie było równoznaczne z wezwaniami do walki z obcą hegemonią. Na koniec wyrażono nadzieję, że „te elementarne postulaty zdrowego ustroju zostaną uwzględnione w przygotowanym przez Komisję Nadzwyczajną Projekcie Ustawy Konstytucyjnej”. Episkopat zastrzegł sobie też prawo „do dodatkowej wypowiedzi po zapoznaniu się z oficjalnym projektem zmian w Konstytucji”.

**III.** W przedmiocie nowelizacji Konstytucji wypowiedział się osobiście kardynał Stefan Wyszyński w cyklu trzech homilii dotyczących tej sprawy; od miejsca ich wygłoszenia (kościół Św. Krzyża w Warszawie) określane są one mianem kazań świętokrzyskich.

Pierwsze kazanie miało miejsce 11 stycznia<sup>14</sup>. Na wstępie hierarcha potwierdził fakt, iż Kościół już zabrał głos zarówno w sprawie *Wytycznych* na VII zjazd, jak i zapowiadanych zmian konstytucyjnych. Przedmiotem tego wystąpienia były prawa człowieka, przysługujące mu od momentu poczęcia. „Nie są to prawa przez nikogo nadane – ani przez naród, ani przez państwo, chociażby totalistyczne. Nie ma takiej siły, która mogłaby je człowiekowi odebrać. To są prawa własne osoby ludzkiej do tego stopnia, że i człowiek nie może z nich zrezygnować”. Ale człowiek jest jednocześnie synem rodziny,

<sup>14</sup> *Matka–Syn–Rodzina. Kazanie świętokrzyskie, 11 I 1976*, w: *Stefan kardynał Wyszyński Prymas Polski. Nauczanie społeczne 1946–1981*, Warszawa 1990.

ojczyzny, narodu. Dlatego też „we wszystkich projektach zmian Konstytucji PRL, trzeba zachować i uwzględnić prymat rodziny i narodu, trzeba uznać ich prawa, aby korzystając z nich i rodzina, i naród mogły wychować młode pokolenie do wielkości”.

17 stycznia prymas przyjął posłów katolickich<sup>15</sup>, którym oświadczył, iż, co prawda, Kościół wypowiadał się już w sprawie planowanych zmian w Konstytucji PRL, ale jak dotąd „nie mamy żadnego dokumentu, który mógłby być przedmiotem uściślonych rozważań”. Zapowiedział, że „gdy będziemy już mieli jakiś tekst w rękę, będziemy wówczas mogli zająć stanowisko wobec konkretnych sformułowań, które poza deklaracjami publicystycznymi nie są nam znane”.

Następnego dnia kardynał Wyszyński wygłosił drugie kazanie świętokrzyskie<sup>16</sup>. Jego sens sprowadzał się do stwierdzenia, że „nawet materializm dialektyczny wraz z narzuconą ateizacją filozofii monistycznej można by dzięki energii narodu polskiego przewyciężyć tak, by nie był jednostronny, a wskutek tego – szkodliwy dla normalnego rozwoju naszej kultury narodowej”. Prymas tłumaczył dalej, że przemiany, jakie zaszły w PRL „są nieuniknione i konieczne”. Ale nie musi im towarzyszyć ani państwowy ateizm, ani też laicyzacja, tylko „dlatego że tu lub ówdzie ten „produkt liberalistyczno-masoński” doszedł do głosu i stał się schematem rzekomej postępowości”.

I wreszcie 25 stycznia zostało wygłoszone ostatnie kazanie z cyklu dotyczącego zmian konstytucyjnych<sup>17</sup>. Prymas stwierdzał, że „w Polsce trwałą rzeczywistością jest rodzina, naród i Kościół, społeczeństwo, kultura narodowa i religijna. Ktokolwiek wchodzi na teren, gdzie ta rzeczywistość dominuje, jeżeli pragnie pokoju i ułatwienia sobie przeprowadzenia własnego programu, nie może tej rzeczywistości niszczyć”. Jeszcze raz podkreślił, że „Wiele jest słusznych postulatów, np. w dziedzinie przebudowy społecznej czy gospodarczej”, i że jeżeli ta przebudowa byłaby „prowadzona zgodnie z zastaną rzeczywistością rodzinną, narodową, kulturalną i religijną, wtedy na pewno konfliktów nie stworzy”.

W tym momencie kardynał Wyszyński stawiał zasadnicze pytania ustrojowe: „Czego Kościół oczekuje od państwa? Czego oczekuje od państwa naród, przyjąwszy rzeczywistość polityczną taką, jaka jest?” Minimalne wymagania sprowadzały się do tego, aby „państwo działało *ad bonum commune totius universi* – na dobro społeczne, wspólne wszystkich obywateli Rzeczypospolitej”. Stąd konieczność uznania pluralizmu społecznego i poszanowanie dla praw obywatelskich. Chodzi też o to, aby państwo „nie narzucało obywatelom jakiejś ideologii „państwowej” i dlatego „dla spokoju społecznego w naszej ojczyźnie należałoby zaniechać oficjalnej ateizacji i programów ateistycznych czy laicyzujących w szkołach, czy gdziekolwiek”. Na koniec wreszcie „spo-

<sup>15</sup> *O wierność Narodowi i Kościołowi. Do posłów katolickich*, 17 I 1976, ibidem.

<sup>16</sup> *Rodzina–Naród–społeczeństwo. Kazanie świętokrzyskie*, 18 I 1976, ibidem.

<sup>17</sup> *Naród–Kościół–Państwo. Kazanie świętokrzyskie*, 25 I 1976, ibidem.

łeczność polityczna – licząc się z rzeczywistością narodową, z kulturą własną narodu, z jego suwerennością kulturalną i polityczną – nie może wchodzić w takie układy i przyjmować takich zobowiązań międzynarodowych, które byłyby krzywdą dla kultury narodowej i suwerenności gospodarczej”.

Tak więc kazania świętokrzyskie rozwijały wcześniejsze stanowisko Kościoła w sprawach ustroju państwa i uprawnień jednostki; *novum* polegało na tym, że tym razem kardynał Wyszyński mówił o tym publicznie, a nie jedynie w poufnych memoriałach adresowanych do władz.

IV. Na 26 stycznia 1976 r. był datowany kolejny memoriał konferencji Episkopatu Polski skierowany do przewodniczącego Komisji Nadzwyczajnej<sup>18</sup>. Zwraca uwagę, iż jego autorzy posługiwali się już tekstem projektu nowelizacji Konstytucji PRL, a nie korzystali jedynie z prasowego omówienia treści przygotowywanej nowelizacji, które właśnie ukazało się w prasie codziennej<sup>19</sup>. Nie ulega tu wątpliwości pewne uprzywilejowanie Kościoła, któremu władze PRL dostarczyły projekt noweli ustawy zasadniczej.

Biskupi raz jeszcze stwierdzili, że Konstytucja „nie może naruszać w żadnej formie równości praw podstawowych i obowiązków wszystkich obywateli”, a tak by było w przypadku konstytucjonalizacji kierowniczej roli PZPR. Poza tym mogłoby to „wyobcować Naród z jego właściwej podmiotowości politycznej”. Nie do przyjęcia jest też określenie, że podstawowym zadaniem państwa jest „zbudowanie społeczeństwa socjalistycznego w Polsce”. Przyjęcie obu tych zasad stwarzałoby „ciężkie problemy sumienia. Nie można dopuścić do tego, aby ustawa zasadnicza, przyznając organizacji ideologicznie antyreligijnej pozycję dominującą, potencjalnie ustawiała obywateli wierzących w opozycji do legalnej Władzy. Byłoby to działanie przeciwko polskiej racji stanu i okazja do nieustannego wrzenia wewnątrz społeczeństwa”. Znamienne było określenie „legalna Władza” w odniesieniu do PRL jako państwa polskiego.

Ponownie zaprotestowano przeciwko łączeniu kwestii korzystania z podstawowych praw z należyтым wypełnianiem obowiązków obywatelskich, gdyż „w każdej społeczności istnieje pewien procent obywateli, którzy nie mogą wypełniać obowiązków, a jednak nie tracą przez to podstawowych praw obywatelskich”.

Ale biskupi też chwalili pewne propozycje zmian konstytucyjnych. Chodziło na przykład o wykreślenie wtrętu Józefa Stalina, iż „PRL (...) likwiduje klasy społeczne żyjące z wyzysku robotników i chłopów”<sup>20</sup>. Ale wykreślić

<sup>18</sup> Memoriał konferencji episkopatu Polski skierowany do przewodniczącego komisji nadzwyczajnej dla przygotowania projektu ustawy o zmianie Konstytucji PRL H. Jabłońskiego, Warszawa, 26 I 1976, w: Raina, *Kościół...*

<sup>19</sup> Projekt zmian w Konstytucji. Prace Komisji Nadzwyczajnej Sejmu, „Trybuna Ludu”, 26 I 1976.

<sup>20</sup> Pierwsi pisali o tym J. Zakrzewska, A. Garlicki (*Zatwierdzenie Konstytucji PRL*, „Polityka”, nr 28/1990), ostatnio zaś P. Borecki (*Geneza Konstytucji PRL z 22 lipca 1952 r.*, „Przegląd Sejmowy”, 2007, nr 5, s. 81).

należało również ust. 3 art. 70: „Nadużywanie wolności sumienia i wyznania dla celów godzących w interesy PRL jest karane”. Ponadto Kościół chciał być uznany za organizację ludu pracującego; inny pogląd w tej sprawie sprzeczny byłby jakoby „z rzeczywistością istniejącą w Polsce”. Na koniec pisano, że „wtedy jedynie dojdzie do świadomego i rzetelnego współuczestniczenia wszystkich Polaków w duchowym i materialnym rozwoju naszej Ojczyzny”, jeśli powyższe „postulaty zostaną przez Komisję Nadzwyczajną wzięte pod uwagę”.

V. Cykl kazań świętokrzyskich ze stycznia 1976 r., dwa memoriały Episkopatu z tego samego okresu czasu oraz pisma bp. Dąbrowskiego w sprawie *Wytycznych* na VII zjazd PZPR z jesieni 1975 r. pozwalają nie tylko na określenie stanowiska ustrojowego Kościoła, ale i jego stosunku do PRL. Z punktu widzenia Kościoła problemem nie była faktyczna dominacja PZPR w życiu publicznym albo pozostawanie PRL w sowieckiej strefie wpływów. Ustrojowy autorytaryzm i niepełna niepodległość Polski były do zaakceptowania, przynajmniej w tym momencie historycznym, ale władza musiała mieć jasno zakreślone granice i być uwolniona od ideologicznych zobowiązań, w tym państwowego ateizmu. Te *limes* wynikały z nienaruszalności praw jednostki i rodziny, z poszanowania dla obecności Kościoła w życiu publicznym oraz możliwie dużej wewnętrznej i zewnętrznej autonomii Polski. Kościołowi chodziło zatem bardziej o ochronę i poszerzenie pluralizmu społecznego w PRL niż walkę o pluralizm polityczny i w efekcie ustanowienie demokracji parlamentarnej, chociaż nie miałyby nic przeciwko temu, gdyby ten cel udało się zrealizować.

Stanowisko Kościoła w sprawach ustrojowych, jakie się ujawniło w trakcie kampanii konstytucyjnej, było zatem inne niż to, które w tym samym czasie formułowała kształtująca się opozycja polityczna. Te różnice nie były jeszcze tak wielkie na gruncie *Listu 59*<sup>21</sup>, ale później stały się już wyraźniejsze. Dla głównego nurtu opozycji, skupionego wokół KOR, a następnie KSS „KOR”, przeciwnikiem był właściwie cały porządek panujący w PRL, określany przez Jacka Kuronia mianem „totalitaryzmu”<sup>22</sup>. To stanowisko było nie do przyjęcia dla biskupów (i osobiście kardynała Wyszyńskiego), którzy nie tylko uznawali realia polityczne powojennej Europy, ale także doceniali pozytywny sens przemian społeczno-gospodarczych, jakie miały w tym czasie miejsce w Polsce<sup>23</sup>. Kościół chciał zmusić władzę, aby stając się coraz mniej

<sup>21</sup> „Kultura”, 1976, nr 1-2.

<sup>22</sup> Piszę o tym w artykule *Dekada Edwarda Gierka – pierestrojka avant la lettre*, w: L. Mażewski, *Sinusoida niepodległości. Artykuły, szkice, recenzje i dwie rozmowy*, Krzeszowice 2005, s. 46-50; tam też literatura przedmiotu.

<sup>23</sup> Jeszcze raz należy oddać głos bp. Dąbrowskiemu, który mówił do Stanisława Kani: „Współdziałanie z socjalizmem nie byłoby dla Kościoła trudne, jeśliby to był socjalizm ekonomiczny, a nie ideologiczny. Gdybyście socjalizmu nie identyfikowali z ateizmem” (Sprawozdanie z rozmowy z p. S. Kanią, sekretarzem KC, 17 XI 1975, w: *Rozmowy...*, s. 221).

ideologiczną, służyła dobru wspólnemu wszystkich Polaków. Do tego zaś nie trzeba było jej obalać, a jedynie kontynuować proces detotalitaryzacji, rozpoczęty w połowie lat 50.<sup>24</sup>

Antoni Dudek zauważył, iż „W latach siedemdziesiątych, mimo rozlicznych konfliktów i sporów, zaczął się też powoli zarysowywać pewien zakres wspólnych interesów między hierarchią kościelną i władzami PRL”; zaliczył do nich głównie niechęć „wobec przejawów libertynizmu i permissywizmu”, których źródłem był Zachód<sup>25</sup>. Chodziło jednak o coś więcej niż tylko o wspólną walkę z patologiami społecznymi. Kryzys lat 1968-1970 doprowadził właściwie do wykruszenia ideologicznej legitymizacji PRL<sup>26</sup>. Zniszczenie rewolucyjnych korzeni panującego porządku zmusiło ekipę gierkowską do poszukiwania narodowego uprawomocnienia władzy, w ramach którego najważniejszą wartością była sprawność istniejącej, choćby nie w pełni niepodległej, państwowości. Kościół podjął grę, polegającą na konstruktywnej współpracy z władzą, przy jednoczesnym wywieraniu na nią nacisku. A więc nie ma tu mowy o traktowaniu PRL jako elementu reaganowskiego imperium zła, szło raczej o znalezienie sensownego *modus vivendi* z aktualnie rządzącą ekipą na gruncie istniejącego państwa.

**VI.** Protesty Kościoła przyniosły skutek i władze wycofały się, przynajmniej częściowo, z planowanych zmian konstytucyjnych<sup>27</sup>. „Episkopat miał decydujący wpływ na wpisanie do Konstytucji w sposób narodowy – praw obywateli i całego Narodu. Liczono się ze zdaniem Episkopatu. Zastosowaliście – mówi dalej minister [Kazimierz Kąkol – L. M.] – i przeprowadziliście pierwszorzędnie założenia socjotechniki. Wysyłałiście pisma i rozmawialiście z politykami decydującymi, nie uprawialiście przy tym propagandy. Byliście lojalni jako partnerzy, ale nie pozbawialiście się możliwości nacisku na nas oraz wpływania i urabiania, zaangażowania opinii publicznej. Świetnie to zrobił Ksiądz Prymas, szczególnie przez kazania świętokrzyskie”<sup>28</sup>. Nie nale-

<sup>24</sup> Bliżej w mojej książce *Posttotalitarny autorytaryzm. PRL 1956-1989* (w druku). Odmianą ocenę ustrojowopolitycznej sytuacji PRL prezentuje Jerzy Eisler (*Jakim państwem była PRL w latach 1956-1976?*, „Pamięć i Sprawiedliwość”, 2006, nr 2), który myli się, twierdząc, że „na poziomie koncepcyjnym aż do 1989 r. rządzący PRL nie wyzbyli chyba myśli o zbudowaniu w Polsce państwa prawdziwie totalitarnego” (s. 15); nawet asekuranckie „chyba” nie usprawiedliwia tego stanowiska. Zdecydowanie bliżsi prawdy są Błażej Brzostek i Marcin Zaremba (*Polska 1956-1976: w poszukiwaniu paradygmatu*, ibidem, s. 29), wedle których koncepcja totalitaryzmu jest całkowicie nieprzydatna w analizie dziejów PRL w dekadzie gierkowskiej.

<sup>25</sup> Antoni Dudek, w: A. Dudek, R. Gryz, *Komuniści i Kościół w Polsce (1945-1989)*, Kraków 2003, s. 348-349.

<sup>26</sup> Por. L. Mazewski, *Schyłek Władysława Gomułki*, w: *Sinusoida...*

<sup>27</sup> Zdzisław Madziarski (*Konstytucja i totalizm*, „Kultura”, 1976, nr 3, s. 25) wskazywał na innego ojca sukcesu: „Zwycięstwo społeczeństwa polega na tym, że partii udało się przeprowadzić minimum, a nie maksimum swych planów konstytucyjnych”.

<sup>28</sup> Sprawozdanie z rozmowy z min. Kąkolem, 26 II 1976, w: Raina, *Rozmowy...*, s. 244.



ży deprecjonować tej wypowiedzi, ale mogły być też inne powody ustępstw ze strony władzy. Realistycznie o motywach postępowania ekipy gierkowskiej wobec Kościoła w tej sprawie napisał Tejchma: „Zarzut o sowietyzacji konstytucyjnej każe szukać w Kościele świadectwa patriotyzmu”<sup>29</sup>.

W rzeczywistości pod wpływem nacisku Kościoła wykreślono z projektu zmiany Konstytucji PRL przepis mówiący o zależności między korzystaniem z praw a wykonywaniem obowiązków obywatelskich<sup>30</sup> oraz dawny ust. 3 art. 70 o nadużywaniu wolności sumienia i wyznania dla celów godzących w interesy PRL. Być może także w innych sprawach – przede wszystkim chodzi o treść nowych przepisów art. 3 o PZPR jako przewodniej sile w budowie socjalizmu i art. 6 o współpracy z ZSRR jako podstawie polityki zagranicznej PRL – stanowisko biskupów miało jakieś znaczenie. Trudno to jednoznacznie rozstrzygnąć.

W sprawie zmiany Konstytucji PRL ukazał się jeszcze jeden dokument kościelny. Mianowicie w marcu 1976 r. sformułowane zostały „Wyjaśnienia sekretariatu Episkopatu dla wiernych w związku z pytaniami dotyczącymi zmiany Konstytucji”<sup>31</sup>. Podkreślono, że „Biskupi jako przedstawiciele Kościoła i obywatele swej Ojczyzny mają pełne prawo i obowiązek wypowiadać się w tej sprawie”. Stąd ich memoriały, jak i pisma innych środowisk „były wnoszone drogą legalną”. Biskupi, po zapoznaniu wiernych z treścią swoich styczniowych memoriałów, stwierdzili, że „Władze w pewnej części wzięły pod uwagę postulaty wysuwane przez Episkopat i obywateli z różnych środowisk społecznych, ale pozostały nie uwzględnione zwłaszcza te, które najbardziej niepokoiły opinię publiczną, Kościół i ludzi wierzących”. Była to zgodna z prawdą ocena sytuacji.

O pozytywnej roli, jaką Kościół odegrał w trakcie debaty konstytucyjnej, taką uwagę zanotował 31 stycznia 1976 r. Mieczysław F. Rakowski: „Całe szczęście, że ten stary Wyszyński jest uparty. Gdyby nie on, kilku facetów z kierownictwa partii nicowałoby ten kraj co drugi dzień”<sup>32</sup>. Ten protekcyjny ton wobec prymasa jest zupełnie niepotrzebny, a z tym nicowaniem Polski przez ówczesne kierownictwo PZPR to duża przesada. Ale rzeczywiście ekipa Edwarda Gierka czuła respekt przed Kościołem, bo za nim stały milionowe rzesze wiernych, na których zachowanie władze miały coraz mniejszy wpływ ze względu na narastające przejawy kryzysu gospodarczego.

Wynik batalii konstytucyjnej pokazał, że zarysowała się możliwość realnej, choć dość konfliktowej, współpracy między państwem a Kościołem,

<sup>29</sup> Tejchma, op. cit., s. 196.

<sup>30</sup> Zwraca na to uwagę Antoni Dudek (jw., s. 335). Również Mieczysław F. Rakowski (*Dzienniki polityczne 1976-1978*, Warszawa 2002, s. 35) potwierdził, że przepis ten został wykreślony z projektu zmian konstytucyjnych pod wpływem Episkopatu. To samo mówił 9 lutego 1976 r. Andrzej Werblan na posiedzeniu Klubu Poselskiego PZPR w Sejmie (ibidem).

<sup>31</sup> W: Raina, *Kościół...*

<sup>32</sup> Rakowski, op. cit., s. 31.

a ekipa rządząca zaczęła uznawać Episkopat za „partnera”<sup>33</sup>. Z dużym wyczu-  
ciem zapisał w swoim dzienniku pod datą 18 lutego 1976 r. ówczesny minister  
kultury: „Gierek pławi się ostatnio w takich słowach, jak Polska, patriotyzm,  
naród, ojczyzna. Zaczynam dodawać – Kościół. Jeszcze nie ma Boga. Czy  
naprawdę jest tak źle?”<sup>34</sup> Trzeba było poczekać tylko cztery miesiące, żeby  
stwierdzić, jak jest źle<sup>35</sup>. I jeszcze kilka następnych, żeby 3 września 1976 r.  
w Mielcu po raz pierwszy w dziejach PRL I sekretarz KC PZPR powiedział  
publicznie, że „istnieje szerokie pole dla owocnego współdziałania Kościoła  
z Państwem w realizacji ważnych celów narodowych. Powtarzam to jeszcze  
raz – byłem i jestem za takim współdziałaniem i widzę w tym współdziałaniu  
wielki sens”<sup>36</sup>.

**VII.** Protesty Kościoła wobec nowelizacji z 10 lutego 1976 r. Konstytucji  
PRL przyniosły skutek i władze wycofały się, przynajmniej częściowo, z pla-  
nowanych zmian konstytucyjnych. Z punktu widzenia Kościoła problemem  
nie była faktyczna dominacja PZPR w życiu publicznym albo pozostawanie  
PRL w sowieckiej strefie wpływów. Powtórzmy: ustrojowy autorytaryzm  
i niepełna niepodległość Polski były do zaakceptowania, przynajmniej w tym  
momencie historycznym, ale władza musiała mieć jasno zakreślone granice  
i być uwolniona od ideologicznych zobowiązań, w tym państwowego ateizmu.  
Te *limes* wynikały z nienaruszalności praw jednostki i rodziny, z poszanowa-  
nia dla obecności Kościoła w życiu publicznym oraz możliwie dużej we-  
wnętrznej i zewnętrznej autonomii Polski.

Żeby naprawdę dostrzec, na czym polegała zmiana w położeniu Kościoła,  
jaka się dokonała w trakcie debaty nad lutową nowelą Konstytucji PRL, wy-  
starczy zapoznać się z memoriałem, jaki Kościół przedstawił prezydentowi  
Bolesławowi Bierutowi na kilka miesięcy przed uchwaleniem Konstytucji  
PRL z 22 lipca 1952 r.<sup>37</sup> Wtedy kardynał Wyszyński mógł jedynie prosić o za-  
bezpieczenie praw Kościoła i obywateli katolików w Konstytucji PRL, nie  
bardzo chyba wierząc, że tak się stanie. Ćwierć wieku później ten sam hierar-  
cha już nie prosił, ale wręcz żądał uznania roli Kościoła w życiu publicznym  
Polski i niejako postulował, aby władze PRL nie brały na siebie ciężaru ponad

<sup>33</sup> Sprawozdanie z rozmowy z min. Kąkolem, 14 I 1976, w: Raina, *Rozmowy...*, s. 242.

<sup>34</sup> Tejchma, op. cit., s. 196.

<sup>35</sup> Na temat protestów robotniczych w Radomiu, Ursusie i Płocku 25 czerwca 1976 r. zob. Jerzy  
Eisler (wybór, wstęp i opracowanie), *Czerwiec 1976 w materiałach archiwalnych*, Warszawa 2001,  
P. Sasanka, R. Spątek (red.), *Czerwiec 1976 – Spory i refleksje po 25 latach*, Warszawa 2003,  
a szczególnie P. Sasanka, *Czerwiec 1976. Geneza, przebieg, konsekwencje*, Warszawa 2006.

<sup>36</sup> Spotkanie Edwarda Giereka z aktywem WSK Mielec w dniu 3 IX 1976, „Trybuna Ludu”, 6 IX  
1976. Trafnie jednak zauważył Dudek (op. cit., s. 339), że „za tą propagandową deklaracją nie po-  
szły żadne spektakularne kroki wobec Kościoła, zmierzające do realizacji bodaj części jego licznych  
postulatów”.

<sup>37</sup> Postulaty konstytucyjne Episkopatu Polski dla Prezydenta B. Bieruta, 11 II 1952, Warszawa,  
w: P. Raina (red.), *Kościół w PRL. Dokumenty*, t. I, Poznań 1994.

swoje siły w postaci zbudowania społeczeństwa socjalistycznego<sup>38</sup>. Gierek nie tylko przyjął do wiadomości zmianę pozycji Kościoła w życiu publicznym PRL, ale również publicznie potwierdził ten fakt. To iście kopernikański przewrót, jakiemu został poddany cały ówczesny system polityczny<sup>39</sup>. Był to też kolejny sygnał, świadczący o tym, jak niewiele pozostało z pierwotnych założeń, na jakich ufundowano ćwierć wieku wcześniej ustrój PRL.

#### THE CHURCH AND THE 1976 AMENDMENTS TO THE CONSTITUTION OF THE POLISH PEOPLE'S REPUBLIC OF 1952

##### S u m m a r y

The Church protests against the plans to amend the Polish People's Republic Constitution of 1976 were rather successful, and in consequence the government had partially given up the proposed amendments. In the Church's view, the real problem was not the dominance of the United Polish Workers' Party, but the Soviet influences in Polish People's Republic. It was felt that although, at that particular moment of history, even the authoritarian system and limited independence could be, if reluctantly, accepted, the powers of the government needed to be clearly demarcated and free from ideological obligations, including implementation of official atheism. Those *limes* were a manifestation of the integrity of human rights and the family, the respect for the Church and its place in public life, and, above all, from the fact that Poland of those time enjoyed a relatively wide internal and external autonomy.

#### L'ÉGLISE CATHOLIQUE CONTRE L'AMENDEMENT DU 1976 DE LA CONSTITUTION DE LA RÉPUBLIQUE POPULAIRE DE POLOGNE DU 1952

##### R é s u m é

Les protestations de l'Eglise contre l'amendement du 10 février 1976 de la Constitution de la République Populaire de Pologne du 22 juillet 1952 donnerent en résultat le recul de l'autorité, au moins en partie, de son projet des changements constitutionnels. Pour l'Eglise la domination du Parti Communiste dans la vie publique et l'appartenance de la Pologne à la zone de

<sup>38</sup> Na początku lat 70. ubiegłego wieku na posiedzeniu Zespołu KC PZPR ds. Wyznaniowych Kania mówił, iż „naszym dążeniem jest, aby w przyszłości Kościół afirmował ustrój socjalistyczny; obecnie zależy nam na jego neutralności, później lojalności, następnie poparciu aż do afirmacji” (cyt. za Dudek, jw., s. 299). U schyłku dekady gierkowskiej okazało się, że są to cele niemożliwe do zrealizowania, co w dużym stopniu było zasługą samego Kościoła.

<sup>39</sup> Zdaniem A. Dudka (op. cit., s. 344-346) ta zmiana nastąpiła dopiero w trakcie przygotowań do pierwszej pielgrzymki Jana Pawła II do Polski, a więc na przełomie lat 1978/79; byłoby to 3 lata później, niż ja sądzę. J. Żaryn (op. cit., s. 295-296) upiera się jednak, że „polityka wyznaniowa państwa prowadzona przez ekipę Gierka nie mogła ulec radykalnym zmianom, przede wszystkim z racji mentalności działaczy i ideologów PZPR, w tym z powodu ich wiary w słuszność przyjętych pryncypiów ustrojowych, opartych na marksizmie-leninizmie”. Trzeba przyznać, że Edward Gierek jako polityk wierny pryncypiom marksizmu-leninizmu, to brzmi dość zabawnie.

l'influence soviétique ne faisaient pas un problème essentiel. En face de la nécessité elle fut capable d'accepter aussi le système politique autoritaire ainsi que l'indépendance limitée du pays à moins dans ce moment historique, mais elle exigeait que le pouvoir d'État devrait avoir les limites nettement définies et l'État devrait être libre des obligations idéologiques, y compris la laïcisation officielle. Ces *limes* résultaient de l'intégralité des droits de l'homme et de ceux de la famille, du respect à la présence de l'Eglise dans la vie publique et de l'autonomie interne et externe bien grande de la Pologne.